

Witam Panią!

Serdecznie dziękuję za list oraz te słowa zrozumienia, taka treść nadaje otuchy w tak szarym miejscu jakim się znalazłem. Prawo skazało mnie za chęć bycia rodzicem od 2011 roku borykam się z problemem przez ten czas bezprawnie zastano moją miłość, do synów, a bujdy i bezpodstawne oskarżenia zamieniły się w czas stracony. W naszym chorym kraju nikt nie zwraca uwagi na Ojca i jego uczucia tu w zakładzie jestem przeżony ilością ojców o podobnym problemie. Chciałbym w Z-K rozwinąć ten problem, nadać nadzieję tym skazanym za „chęć bycia tylko TATĄ” poprzez artykuły w prasie zakładu karnego. W tym miejscu zrozumiałem iż przez wspólnie popełnione błędy z byłą już matronką najwyższą cenę płacą dzieci, one stały się „kartą przetargową” i choć stworzone z miłości, dziś wykorzystywane do nienawiści.

Ubolewam nad cierpieniem dziecka, które musi zastugiwać aby móc zobaczyć Ojca a często jest to tylko pusta obietnica Mamy i Nowego Wójta. Dlatego będę nagłaśniał ten problem i choć dziś zostałem sam w tym przeżywającym dla mnie miejscu,

"zapomniany" przez ludzi z zewnątrz bez
wsparcia, pomocy wiem, że obrona
przezemnie droga nigdy nie zmusi mnie
do odpowiedzi na pytanie synów:

Tato dlaczego nas zostawiłeś?

Choć dziś pozostały tylko zdjęcia, wspomnienia
oraz sny.

Serdecznie dziękuję poraz kolejny
za list od Pani i te słowa.

P.s. Jeżeli mogę prosić pania aby przekazała
pani moje dane do korespondencji Ojca z Dł
oraz mam prośbę czy mogła by pani
prześłać mi kilka znaczków na list.

Serdecznie Dziękuję z góry!

Piotr Muszyński